

## HELENA ŚWIDA-SZACIŁOWSKA

ur. 1928; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lubelszczyzna, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, Filharmonia Lubelska, audycje szkolne, edukacja muzyczna

### Praca przy audycjach szkolnych realizowanych przez Filharmonię Lubelską od końca lat 50. do początku 80.

To był bardzo stary pomysł, to jeszcze chyba były lata 50. [Początkowo organizowała je] taka organizacja „ARTOS”, [późniejsza] „Estrada”, placówka artystyczna, która prowadziła najróżniejsze koncerty, nie tylko szkolne, na terenie Lublina też. Niewiele wtedy tych audycji było. Jeździła [na nie] Janka Berezowska, moja przyjaciółka. Potem przejęła to Filharmonia. Umuzycznienie młodzieży – o to chodziło po prostu – zapoznanie ich z muzyką poważną; poważną, bo przeważnie z lekką to oni nie musieli się zapoznawać, bo znali. Najróżniejsze były tematy: miniatury muzyczne, muzyka operowa. Tematów było mnóstwo. Ja osobiście jeździłam z audycjami szkolnymi dwadzieścia kilka lat. Śmieję się, że przeszło kilka tak zwanych pokoleń – były dla podstawówek audycje, [potem] od pierwszej licealnej do matury, cztery lata to było jedno pokolenie, potem następne przychodziły, tak że kilka lat można było powtarzać tematy, co tamci słyszeli, to ci mieli na nowo. Były także [audycje] w szkołach powszechnych – podstawowych to się teraz mówi – dla maluchów. Oczywiście myśmy troszeczkę zmieniali temat, troszkę łatwiejsze utwory były, maluchy słuchały cudownie, klaskały. Różne były szkoły, jedne były bardzo łatwe, bardzo chłonęły, chwytaly to wszystko, co się mówiło, grało, śpiewało. Najciekawszą publicznością były licea pedagogiczne, które miały w programach muzykę, więc już były z tym osłuchane. Najgorzej było ze wszystkimi szkołami zawodowymi – to było czasem rozpaczliwie, jeżeli chodzi o słuchanie.

[Jeździliśmy] tylko po Lubelszczyźnie, bo każde województwo miało taką akcję. Warszawa miała swoją, Poznań miał swoją, Kraków miał swoją, Łódź miała swoją. Spotykaliśmy się wszyscy co kilka lat, był organizowany konkurs audycji szkolnych w różnych miastach, raz w Warszawie, raz w Poznaniu, raz w Krakowie, w Łodzi. Różne ekipy z różnych miast pokazywały jakiś swój program. Dostawało się wyróżnienia – pierwsze miejsce, drugie miejsce, trzecie miejsce – cała taka ekipa dostawała za program, za wykonanie. Wtedy myśmy się poznawali, można się było

przekonać, ile miast jest tym objętych, jaka to jest ogromna akcja. Naszym słuchaczem był w Białej Podlaskiej ni mniej, ni więcej, tylko pan Boguś Kaczyński, tak. Przyjechał tutaj, prowadził jakiś koncert, jakiś operomontaż „Straszego dworu” chyba na jubileusz Filharmonii, któryś z rzędu, i mówi: „Ja byłem pani słuchaczem w Białej Podlaskiej”. Żona serdecznego przyjaciela mojego syna też mi kiedyś przypominała – ona w Radzynie [Podlaskim] była z kolei słuchaczką. Spotyka się tych ludzi, bardzo wiele osób, bardzo wielu uczniów właśnie zachęciło się do muzyki, wielu poszło tą drogą.

Na te audycje jeździła Bogna Sokorska, bratanica ministra [Włodzimierza] Sokorskiego, jeździła Halina Łukomska – to są operowe śpiewaczki późniejsze, zaczynały od audycji szkolnych. [Bogna Sokorska] jeździła z warszawską ekipą i była parę razy chyba tutaj u nas też.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-10-30, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"